

Szwecji brakuje odpadów do spalania. Import wzrósł prawie trzykrotnie

6.9.2026 - | Polska Izba Gospodarki Odpadami

Polska dyskutuje, czy spalarnie odpadów są potrzebne i czy należy obejmować je dodatkowymi kosztami emisyjnymi.

Tymczasem Szwecja, jeden z europejskich liderów gospodarki odpadami, ma problem zupełnie innego rodzaju: zbudowany system ciepłowniczy potrzebuje więcej paliwa odpadowego, niż kraj jest w stanie sam dostarczyć.

W efekcie Szwedzi coraz więcej odpadów sprowadzają z zagranicy, również z Polski.

W latach 2010–2024 import odpadów do Szwecji zwiększył się z **1,34 mln ton do 3,86 mln ton rocznie**. To wzrost o 189 proc.

Recykling paradoksalnie zwiększył zapotrzebowanie na import

Szwecja od lat rozwija selektywną zbiórkę, recykling oraz odzysk energii. Niewielka część odpadów komunalnych trafia tam na składowiska.

Jednocześnie spalarnie zostały głęboko włączone w system energetyczny. Produkują nie tylko energię elektryczną, ale przede wszystkim ciepło dla rozbudowanych sieci ciepłowniczych.

Im skuteczniej Szwecja ogranicza własną ilość odpadów resztkowych i rozwija recykling, tym mniej krajowego paliwa pozostaje dla części elektrociepłowni.

Przykładem jest instalacja Block 5 w Uppsali, gdzie według przywołanych danych około **46 proc. wykorzystywanych odpadów pochodzi z zagranicy**.

Polska eksportuje paliwo, którego sama potrzebuje?

Z polskiej perspektywy sytuacja jest interesująca.

W Polsce wciąż istnieje znaczący strumień odpadów palnych, których nie można poddać recyklingowi, a jednocześnie kolejne miasta planują wykorzystanie takich frakcji do produkcji ciepła.

Jeżeli odpady posiadają odpowiednie parametry i legalnie trafiają do zagranicznych instalacji odzysku energii, rynek znajduje dla nich odbiorcę.

Pojawia się jednak pytanie o ekonomiczny sens modelu, w którym materiał powstający w Polsce pokonuje setki kilometrów, aby wyprodukować ciepło w Szwecji, podczas gdy polskie ciepłownictwo nadal w dużym stopniu poszukuje sposobu odejścia od paliw kopalnych.

Jest jeszcze ETS

Szwedzki przykład jest ważny także w kontekście europejskiej dyskusji o objęciu spalarni systemem

handlu uprawnieniami do emisji.

Szwecja stosuje już rozwiązania obciążające spalanie odpadów kosztami emisyjnymi, podczas gdy na poziomie całej Unii trwa dyskusja o przyszłym modelu dla instalacji komunalnych. W Polsce rząd zapowiedział sprzeciw wobec objęcia ITPO pełnym ETS ze względu na ryzyko przeniesienia kosztów na mieszkańców.

Szwedzki przykład pokazuje jednak przede wszystkim coś innego: w dobrze rozwiniętym systemie gospodarki odpadami spalarnia nie musi konkurować z recyklingiem.

Może zagospodarowywać pozostałość po nim.

A kiedy tej pozostałości zaczyna brakować, instalacje szukają jej nawet poza granicami kraju.

<https://odpady.net.pl/2026/09/04/szwecji-brakuje-odpadow-do-spalenia-import-wzrosl-prawie-trzykrotnie>